

GŁOS

NOWEJ HUTY

Rok V Kraków, 9. IX — 15. IX 1961 r. Nr 37 (248)

**Terminy uruchomienia nowych obiektów
muszą być dotrzymane!**

Rozbudowa huty przebiega na ogół dobrze, potrzebna jednak jest mobilizacja wszystkich wykonawców

W środę 6 bm. odbyła się w hucie kolejna, zwoływana co kwartał, konferencja poświęcona sprawom terminowego przekazania do eksploatacji nowo budowanych obiektów huty. Udział w obradach wzięli m. in. wiceminister przemysłu ciężkiego Franciszek Kałm, wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budo-

wlanych Stefan Fariaszewski, wicedyrektor departamentu inwestycji w MPC Zbigniew Egierski, dyrektorzy centralnych zarządów PIP, Elektromontażu, Energomontażu i Zmechanizowanych Robót Ziemiennych oraz przedstawiciele dyrekcji huty z dyrektorem naczelnym mgr inż. Bohdanem Kołomyjskim na czele i dyrektorem PPB HiL z dyrektorem naczelnym mgr inż. Henrykiem Vogtem.

Najważniejszą sprawą jaka była omawiana na konferencji i której poświęcono najwięcej uwagi, jest budowa wielkiego pieca nr 4. Piec ten — jak wiadomo — ma wejść do eksploatacji dzięki zobowiązaniom budowniczym już w połowie grudnia br. Powzięte zostały decyzje zmierzające do zabezpieczenia tego terminu, m. in. przyspieszenia dostaw, zwiększenia potencjału budowlanego zwłaszcza w najbardziej zagrożonych robotach PIP (chodzi o przerzucenie fachowców z Łodzi), poprawy zaopatrzenia materiałowego. Ogólna ocena przebiegu budowy jest na ogół dodatnia, potrzebna jest jednak pełna mobilizacja wszystkich wykonawców, aby zabezpieczyć się przed niespodziankami.

Kolejnym obiektem, którego termin uruchomienia jest bardzo bliski: 15 listopada br. i który był dokładnie omawiany, jest pumeksonia. Zagrożenie oddania tej inwestycji wynika z braku dostaw, przede wszystkim dla podstacji elektrycznej. Dostawy te muszą być jak najszybciej uzupełnione.

W Siłowni ruszyć ma tego roku turbogenerator nr 5 oraz kolejny piąty kocioł. Pierwszy z tych obiektów jest poważnie opóźniony w budowie (spiętzenie prac Elmontu i Energomontażu, a także braki dostaw kabli, napędów, izolatorów). Postanowiono — mimo tych trudności — utrzymać w mocy termin zakończenia budowy opiewający na koniec października. Nie najlepiej przedstawia się także budowa kotła, który wejść powinien do eksploatacji jeszcze przed uruchomieniem 4 wielkiego pieca. I tu potrzebna jest wielka mobilizacja wszystkich załóg połączona z maksymalną pomocą inwestora.

Omawiano ponadto sprawę oddania do ruchu stacji ciepłowniczej przesyłającej gorącą wodę do ogrzewania mieszkań w Nowej Hucie (termin: nastanie sezonu grzewczego — 15 października) oraz zagadnienia związane z planem inwestycyjnym na rok przyszły.



Dzień Kolejarza w kombinacie

Dla naszych kolejarzy — hutników zielona droga!

Wprawdzie czują się częścią załogi huty, ale specyfika ich pracy, umundurowanie, wszystko im przypomina, że są kolejarzami. Felnią swoją trudną służbę nie gorzej niż ich koledzy na dalekich szlakach komunikacyjnych i na ważnych węzłach kolejowych. Co roku przewożą większe ładunki idące w miliony ton, pracują coraz lepiej i coraz niezawodniej. W ub. roku — 24,5 mln ton, w tym roku już 3 miliony ton więcej. A załoga przy tym nie tylko, że nie wzrosła ani o jednogo człowieka, ale jest nawet mniejsza.

O wielkości zadań, jakim muszą poddać, aby huta funkcjonowała sprawnie, świadczą okoty. Codziennie przyjmują ok. 1,5 tys. wagonów z zewnątrz, codziennie muszą przygotować do wysyłki i odprawić 650—700 wagonów! Ambicją ich jest żeby jak najlepiej wykorzystywać tabor. Dążą do przyspieszenia rotacji i trzeba przyznać, że z pełnym powodzeniem. W ub. roku średnie obciążenie wagonu nie przekraczało 40,3 t, obecnie wskaźnik wynosi 41,8 t, a nawet więcej. Przedtem średnie wykorzystanie parowozów wynosiło 77 proc., w tym roku wzrosło do 78,7 proc. i na pewno nie jest to jeszcze ostatnie słowo naszych kolejarzy.

Okrzepła i scementowała się załoga. Podniosły się jej kwalifikacje, czego najlepszym wyrazem jest ciągły wzrost przewożonych ładunków i poprawa wskaźników ekonomicznych. Wydziały nie narzekają już na transport, a PKP z uznaniem wyraża się o służbie kolejowej naszej huty.

Tak jak w pracy potrafią dobrze spełniać swój obowiązek, tak i po służbie umieją organizować wypoczynek, turystykę, sport. Rada Zakładowa Wydziału Transportu Kolejowego może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Przypomnijmy chociażby pomysły wczasy pod gruszą w Białce, wycieczki (ostatni rajd na Turbaczu), owe „Imieniny Wandy”, wspólne chodzenie do teatrów itd.

Mówiąc o osiągnięciach kolejarzy nie można pominąć najlepszych spośród załogi, przedujących. A więc obsadę Oddziału Przewozów Wielkie Piece, którą kieruje Tadeusz Frajs i nie gorszą od niej obsadę Oddziału Remontu Taboru, z kierownikiem inż. Olgierdem Gołubickim na czele. Indywidualnie na wyróżnienie (Dokończenie na str. 3)



W zbiórce na SFBS uczestniczyli liczni pracownicy Huty im. Lenina. Jako zbierający składki i jako ofiarodawcy.

Nowa szkoła Tysiąclecia w Nowej Hucie tętni gwarem i ruchem. Pisaliśmy o niej obszernie poprzednio, więc dziś zamieszczamy tylko jej zdjęcie w kilka dni po rozpoczęciu roku szkolnego. FOT. J. BROZEK



Zużel i zawody crossowe mają w Nowej Hucie licznych zwolenników, toteż niedzielną impreza rozegrana na Skarpie cieszyła się dużym zainteresowaniem. III z kolei eliminacją sztafetowych mistrzostw motocrossowych Krakowa i Katowic, przypatrywały się tłumy publiczności. Na starcie — obok wymienionych już reprezentacji — stanęli także zawodnicy kieleckiej SHL, uwagę przyciągał zwłaszcza startujący poza konkursem, nowo kreowany mistrz Polski Frelich z SHL, który okazał się najlepszym zawodnikiem na trasie nowohuckiego toru motocrossowego.

Spośród zawodników krakowskich najlepiej spisał się Pieczara (na zdjęciu), który zaął II miejsce. A oto wyniki zawodów. 125 ccm: 1. Frelich 16,20 (SHL Kielce), 2. Harazim 16,25 (Rybnik), 3. Klimecki (SHL Kielce). 250 ccm: 1. Harazim 21,44, 2. Pieczara 21,55 (Smok Kraków), 3. Łata (SHL Kielce). Bieg z wyrównaniem: 1. Frelich 13,41, 2. Klimecki 13,58, 3. Wieczorek 14,17 (SHL Kielce).

KONKURS na NAJPIĘKNIEJSZĄ WYSTAWĘ SKLEPOWĄ

Udział w konkursie na najpiękniejszą wystawę sklepową, organizowanym przez Redakcję „Głosu Nowej Huty” i Wydział Przemysłu i Handlu DRN w Nowej Hucie zgłoszył już 64 nowohuckie placówki handlowe i usługowe. Najwięcej, bo 58 sklepów zgłosiła Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi i 14 Dyrekcja MHD Artykułami Przemysłowymi.

W sklepach, które przystąpiły do konkursu czyni się już przygotowania do estetycznego urządzania wnętrza i wystaw. Począwszy od 16 bm. na łamach naszej gazety zamieszczać będziemy zdjęcia wystaw konkursowych oraz kupony, które po wypełnieniu, mieszkańcy Nowej Huty, pragnący przyczynić się do ulepszenia swego miasta mogą składać w sklepach biorących udział w naszym konkursie. Przy-

pominamy, że wśród uczestników konkursu rozlosowanych zostanie wiele wartościowych nagród rzeczowych, pieniężnych i książkowych. A oto wykaz nagród ufundowanych dotychczas przez nowohuckie placówki handlowe i usługowe, dla zwycięzców konkursu na najpiękniejszą wewnątrz i wystawę sklepową. Zakład usług radiotechnicznych i telewizyjnych w Krakowie przeznacza na ten cel dwa nowoczesne radiodbiorniki, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Meblami w Krakowie — nowoczesny stół meblowy z płytą laminowaną, Spółdzielnia „Gromada” parę butów, Południowe Zakłady Skórzane „Chelmek” bon na 300 zł, uprawniający do zakupienia obuwia. Spółdzielnia Tkaczy i Dziewiarzy — pięć

(Dokończenie na str. 2)

PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 6 BM. WŁĄCZNIE

| | % planu |
|-------------------------------|---------|
| Ocykownia Blach | 150 |
| ZMO w prod. wapna palon. | 122 |
| ZMO w prod. wyrobów zasad. | 105 |
| ZMO w prod. dołomitu praż. | 105 |
| Warsztat Konstrukcji Stal. | 104 |
| Siłownia | 104 |
| Walcownia Gorąca Blach | 104 |
| ZK w prod. koksu ogółem | 103 |
| Wydział Rur Zgrzewanych | 103 |
| ZMO w prod. wyrobów szamot. | 102 |
| ZK w prod. koksu wp. | 102 |
| Wydz. W-3 prod. ogółem | 101 |
| Siłownia | 95 |
| Aglomerownia | 95 |
| Wydz. W-3 wyroby kute | 95 |
| Wielkie Piece surowka | 94 |
| Zakład Wapiennicy | 94 |
| Wielkie Piece żużel granul. | 94 |
| Walcownia Zgniatacz kęsy | 93 |
| Wydz. W-1 stal elektr. sur. | 93 |
| Walcownia Zgniatacz kęsiska | 86 |
| Walcownia Zimna blacha czarna | 84 |
| Walcownia Profili Drobnych | 73 |
| Wydz. W-1 prod. ogółem | 39 |
| Wielkie Piece żużel pumeks. | 18 |

Jak wynika z tabeli, początek września nie zapisał się najlepiej pod względem wykonywania planów. Szereg wydziałów, w tej liczbie prawie wszystkie podstawowe, ma niedobory sięgające tysiąca i więcej ton. Aglomerowni brakuje do planu ok. 2,3 tys. ton spieku, Wielkim Piecem —

1,3 tys. ton surowki, Walcowni Zgniatacz — 2,8 tys. ton kęsek i 150 ton kęsów, Walcowni Zimnej Blach — 730 ton blachy czarnej. Nawet Stalownia nie wykonała po raz pierwszy od bardzo dawna swoich zadań, niedobór jej wynosi ponad 1,3 tys. ton. Przyczyną słabej pracy sprowadzają się do kilku powtarzających się spraw: Aglomerowni brak talbotów, słabo pracują wielkie piece, pierwszy marten — w miarę zblizania się do remontu obniżył wydajność, w Walcowni Zimnej postój walcarki tandem. Te trudności powinny być w krótkim czasie przezwyciężone. jd

KOMUNIKAT

KOMENDA DZIELNICOWA MILICJI OBYWATELSKIEJ W NOWEJ HUTIE INFORMUJE, ZE PRZENIOSŁA SWOJĄ SIEDZIBĘ Z OSIEDLA NA SKARPIE NA OSIEDLE ZGODY, BLOK 10. NUMERY TELEFONÓW POZOSTAJĄ BEZ ZMIAN.

Nowa Huta posiada obecnie 19 przedszkoli, w tym pięć trzyoddziałowych, resztę czterooddziałowych. Liczba ta okazuje się jednak niewystarczającą, ilość zgłaszanych do przedszkoli dzieci jest prawie dwa razy większa od liczby miejsc. W wydziale oświaty już od 8 rano tłumy rodziców zgłaszają się z prośbą o przyjęcie ich pociech. Wielu z nich posiada naprawdę ciężkie warunki. Inspektorat jest bezsilny. Chcąc pomóc rodzicom, przyjmuje się dzieci ponad limit, co pogarsza coraz bardziej sytuację w przedszkolach.

Jeszcze raz o przedszkolach

Z pewną pomocą przyszedł tu wydział zdrowia, zatrzymując w żłobkach do końca grudnia wszystkie te dzieci, które już od września br. powinny przejść do przedszkoli.

Sytuacja jednak w dalszym ciągu nie jest dobra. Istnieje konieczność budowy nowych przedszkoli. W wielu miejscowościach istnieją przedszkola przy zakładach pracy, budowane z ich funduszy. Czy więc Huta im. Lenina nie może również wybudować jednego, większego budynku na ten cel? To z pewnością poprawiłoby znacznie obecny stan. Dotyczy to także innych większych zakładów. Na razie apelujemy do matek niepracujących, aby podchodziły uczciwie do zagadnienia i nie zgłaszały swych dzieci do przedszkoli, w których pierwszeństwo mają małuchy pracujących rodziców. (bs)

Z życia partii

Nic tak nie wychowuje jak własne tradycje

(Na XX-lecie PPR)

7 bm. pod przewodnictwem sekretarza KF PZPR Huty im. Lenina, posła na Sejm PRL tow. Z. JAKUSA, odbyło się pierwsze

posiedzenie Fabrycznego Komitetu Obchodu XX rocznicy powstania PPR. Z założeniami przyświecającymi organizowaniu obchodów w kraju zapoznał zebranych sekretarz KF tow. A. NOWICKI. Z kolei członkowie komitetu omówili wstępnie organizacyjną stronę obchodów w hucie oraz powołał trzy komisje — organizacyjną, propagandową i imprez, na czele z przewodniczącymi tow. (tow. PLASZEWSKIM, KACZOREM i SŁABĄ).

W czasie posiedzenia ustalono m. in., że już od przyszłego tygodnia rozpocznie się pracę związaną z gromadzeniem wspomnień b. działaczy PPR,

zatrudnionych obecnie w hucie. Członkowie Komitetu Obchodu, pracując w komisjach, w najbliższym czasie ustalą szczegółowy program obchodu XX-lecia PPR, aż do miesiąca lutego przyszłego roku.

Jak stwierdził przewodniczący Komitetu tow. Jakus, działalność ideowo-wychowawczą, zapoznawanie załogi z tradycjami PPR, które legły u podstaw naszej ludowej państwowości, mają u nas szczególne znaczenie z uwagi na to, że załoga nasza jest młoda, a nie tak nie wychowuje, jak poznanie tradycji walk o wolność i umocnienie władzy ludowej. (w)

Tydzień Działkowca

Nowej Hucie dodają swojego uroku liczne i doskonale utrzymane ogródki działkowe. Hutnicy, ponad wszystkie rodzaje wypoczynku po pracy przedkładają zajęcia na świeżym powietrzu, we własnym miniaturowym ogrodzie. Zdrowo to bowiem i bardzo pożyteczne.

Z okazji trwającego właśnie Tygodnia Działkowca odwiedziliśmy jeden z nowohuckich ogrodów mieszczący się naprzeciw Domu Młodego Hutnika. Soczysta zieleń, barwne fantazyjne altany i kwiaty, moc kwiatów. Ogród ten powstał z inicjatywy grupy ludzi w roku 1966. Mieściła się tu baza zieleni zwana egzotycznie „Capri”. Dziś własnymi siłami urządzone zostały działki, których liczba sięga prawie setki. Najwięcej, bo ok. 30 działek należy do pracowników DBOR, 25 do pracowników naszej huty, resztę uprawiają pracownicy ZBM, KPISIE i innych przedsiębiorstw. I to jak uprawiają!

Plony tegoroczne przeszły wszelkie oczekiwania. Sympatyczny prezes zarządu ogródków p. F. Abraszewski informuje, że wszyscy działkowcy zapotrzebowali się już od wczesnej wiosny we własne jarzyny. Przeciętnie działka przynosi plony o wartości 3-4 tys. złotych. Świeżo udają się pomidory, ogórki, kapusta, buraki, truskawki. Wielu działkowców próbuje też hodowlę, resztą z powodzeniem. Obok altanek pobudowano klatki i kojce, w których trzymane są przeważnie kury i króliki.

Do prowadzących, najbardziej gospodarnych działkowców, oceniających najlepsze plony należy inż. Tadeusz Męglicz z DBOR, Stanisław Wiltoś — pracownik HIL, Stanisław Kwiatek, Jan Majerski, Stanisław Misiak, Bogdan Bujaś, Franciszek Samek, Marian Dorna, Władysław Polewka i Marjan Krzyżówek. Ich poletka mogą służyć innym za wzór: są świetnie uprawione, czyste, ozdobione kwiatami. Oni nie poprzestają na samej tradycyjnej uprawie jarzyn, sadzą krzewy, których już jest w ogrodzie ok. 2 tys. i drzewka owocowe, których liczba sięga 500.

Z okazji Tygodnia Działkowca zorganizowana została na terenie ogrodu (we własnej świetlicy) uroczysta akademii z referatem i wręczeniem przodującym działkowcom listów pochwalnych oraz nagród w postaci książek fachowych. Cały tydzień ogród stoi otworem dla publiczności, która może zapoznać się z dorobkiem. A w dniu dzisiejszym — zabawa taneczna działkowców również we własnej świetlicy.

Przyjemnej zabawy, a w przyszłym roku jeszcze lepszych urodzajów! jd

NASZ KONKURS

(Dokończenie ze str. 1)

estetycznych makatek, Krakowskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych — 1.000 zł, Dyrekcja MHD Art. Spożywczych — 500 zł, Dyrekcja MHD Art. Przemysłowych — 500 zł, Spółdzielnia Pracy Fryzjerek „Uroda” — 500 zł, Przedsiębiorstwo Państwowe „Warzywa i Owoce” — 500 zł, Nowohucka Spółdzielnia Spożywców — 500 zł. Dalszy wykaz nagród opublikujemy w następnym numerze „Głosu”.

Celem konkursu jest nie tylko podniesienie piękna i estetyki naszej dzielnicy, ale także wzmocnienie aktywności handlowej nowohuckich sklepów i punktów usługowych. Nie wszyscy na pewno wiedzą, że na terenie Nowej Huty uruchomiono ostatnio kilka nowych punktów usługowych. M. in. Dyrekcja MHD Art. Kwiatarskim w Krakowie zorganizowała dwa duże punkty sprzedaży kwiatów na osiedlu Szklanym, obok apteki i przy Alei Rewolucji Październikowej na osiedlu Handlowym w bloku nr 8. Poza tym Spółdzielnia „Gromada” zorganizowała przy Alei Lenina nowoczesny ekspresowy punkt naprawy obuwi, który na poczekaniu wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje butów. Otwarcie drugiego punktu usługowego „Gromady” nastąpi w najbliższych dniach przy Al. Igołomskiej.

Bardzo potrzebną placówkę usługową uruchomiła w naszej dzielnicy Spółdzielnia Bielizniarsko-Konfekcyjna im. J. Dąbrowskiego. Nieodpowiednie jednak usytuowanie tej placówki na osiedlu Handlowym nie sprzyja jej rozwojowi. Warto więc wspomnieć, że oprócz sprzedaży gotowych koszuł punkt ten prowadzi usługi w zakresie wykonywania niestandardowych koszuł z materiału firmowego lub własnego oraz dorabia manszety i kołnierzyki o nowoczesnych fasonach. Koszty tych usług są bardzo niskie. Np. dorobienie kołnierzyka wg nowoczesnego fasonu wynosi około 16 złotych.

W trosce o podniesienie estetycznego wyglądu Nowej Huty byłoby pożądanym zlikwidowanie dwóch kioszków spożywczych, znajdujących się w centrum miasta na osiedlu B-Centrum w bloku nr 4 i obok Salonu Telewizyjnego, w których sprzedaje się przeważnie piwo. Przed tymi kioskami walają się zawsze beczki po piwie i liczące gromadzą amatorzy tego trunku, zanieczyszczając zwykle otoczenie. Ponieważ w tych punktach miasta jest wystarczająca ilość sklepów spożywczych należałoby w pomieszczeniach zajmowanych dotychczas przez te kioski uruchomić punkty usługowe np. odnawiania damskich torebek czy naprawy parasoli, których odczuwa się brak w naszej dzielnicy.



„Nie niszczyć zieleni!” — hasło jak najbardziej słuszne, ale oto jak wygląda często wykonanie... Ciągłe jeszcze wiele trawników i zieleńców — zamiast być ozdobą — straszy wydeptanymi, szarymi połamiami ziemi. Czyżby nie zależało nam na „plucach” dzielnicy i uporządkowanym wyglądzie skwerów? Wstydzicie się panowie... Fot. J. Brożek

jak z Krakowa do Nowej Huty ciągną tysiące ludzi: widzę przepelnione tramwaje, zabite do ostatniego miejsca autobusy, tłumy ciągnące na stadion. Perspektywa wzrostu zainteresowania sportem to posiadanie dobrych, pierwszorzędowych drużyn, to posiadanie zawodników, o których mówi cała Polska, jeżeli nie Kraków i Nowa Huta. Wówczas wszyscy przyjdą na stadion. A jeżeli będziemy mieli „szare”, trzecioklasowe czy ligowe drużyny... Hm, w tym wypadku nigdy u nas sport nie „chwyci”. „nie będzie on dostatecznie atrakcyjny dla mas!”

Czy to prawda? ów czytelnik czasem nie błądzi? nie przejaszkawia? — Na pewno nie. My wszyscy w hucie i Nowej Hucie, chcielibyśmy, żeby właśnie u nas sport stał się takim masowym hobby; żeby nasza dzielnica znana w Polsce jako miasto Nowa Huta, była nie tylko dumna z tego, że u nas znajduje się największy i najnowocześniejszy zakład hutniczy w kraju, że miasto nasze jest najnowocześniejsze w Polsce. Chcemy, żeby sport nowohucki uzyskał rangę godną naszego imienia w kraju i za granicą, i... naszych perspektyw rozwojowych.

Czy mamy kadry młodych ludzi, zdolnych toczyć boje o takie miejsce Nowej Huty i Huty im. Lenina także i w sporcie? Każdy wie, że Nowa Huta jest miastem młodych ludzi, że stanowią oni z pewnością nie mniej, niż 40 proc. mieszkańców. A więc... Dobrze. W bokse zdolałoby sobie zdobyć czołową pozycję. Krok został zrobiony. W piłce nożnej? — mimo wszystko jesteśmy pełni nadziei. Jednakże wszyscy rozumiemy, że wyniki w przyszłości i ranga nasza zależą będzie od umasowienia sportu, od tego w pierwszym rzędzie, jak masowym stanie się uprawianie sportu przez młodzież i pracowników kombinatu.

Na sport patrzyliśmy ze szczególnego punktu widzenia. Byłoby błędem utożsamiać go tylko z kadrami zawodników wy-

Lektorat na temat problemu niemieckiego

Do ostatniego miejsca wypełniła się w ub. wtorek sala teatralna naszej huty. Przybył tu aktywny partyjny, aby wysłuchać lekturatu tow. Andrzeja Gajzlera na temat problemu niemieckiego. Liczny udział w odczycie świadczy, że szczególnie obecnie, we wrześniu wywołującym wspomnienia sprzed 22 lat, zainteresowanie sprawami niemieckimi jest ogromne.

Lektor przedstawił dość szczegółowo rozwój sytuacji w Niemczech, od chwili zwycięskiego rozgromienia faszystów w II wojnie światowej. Przypomniał o okolicznościach, w jakich powstały dwa państwa niemieckie: NRF i inicjująca pokój, bliska nam Niemiecka Republika Demokratyczna. Zwrócił uwagę na działalność bońskich militarystów i odwetowców, dążących uparcie do zwiększenia napięcia w stosunkach między państwami, do wzniecenia pożogi wojennej. Odczyt zakończył się przedstawieniem sytuacji panującej w Berlinie po ostatnich zarządzaniach, mających na celu ochronę granicy NRD przed prowokatorami i sabotażysta-

mi z zachodniej części niemieckiej.

Odczyt uzupełnił sekretarz KF tow. Andrzej Nowicki, dzieląc się z zebranymi wrażeniami z niedawnego pobytu w NRD. Wojny o Berlin nie będzie — mówił tow. Nowicki — nie ma wielu chętnych do przelewania krwi w tej sprawie. Ludność NRD zajmuje zdecydowaną postawę wiedzy, że ma za sobą słusność i prawo, że może liczyć zawsze na pomoc potężnego obozu socjalistycznego.

Świetnym dopełnieniem odczytu, doskonałą ilustracją tego co dzieje się w Niemczech Zachodnich i kto tam jest u władzy, był wyświetlony następnie film o hitlerowskim generale Hansie Speidlu pt. „General Smierci”. Jak dowiedziemy się, przez cały widzenie będą wyświetlane w sali teatralnej filmy dla pracowników huty i ich rodzin, związane tematycznie z 1939 rokiem i II wojną światową. M. in. zobaczymy film pt. „Wrzesień” oraz film o słynnej prowokacji hitlerowskiej w Gliwicach. Wstęp na filmy bezpłatny. jd

PODYSKUTUJMY

Czy piłka musi być okrągła?

Muszę przyznać, że odczuwam poważne zakłopotanie (jeżeli nie: zażenowanie). Mam pisać o sporcie. Felietonista zwykle sam sobie temat wybiera. Jednakże tym razem nie jest to typowo z „siebie samego” wybrany temat. Narzuciło go życie. Czy nie za szeroko to jest powiedziane? W minionym tygodniu byłem na dwóch narażeniach poświęconych tematyce sportu. Pierwsza: zebranie zespołu partyjnego klubu Hutnik; i druga: na której z udziałem działaczy KS Hutnik, kierowników wydziałów z Huty im. Lenina i posła Z. JAKUSA, omówione zostały sprawy... sportu, a właściwie stosunku do sportowców pracujących w naszym kombinacie. Jest więc „materiał”, czy wstęp do rozważań? — Na pewno. A jednak... Byłem kiedyś czynnym sportowcem. Uzyskiwałem nawet niezłe wyniki w jednej z dyscyplin. Nie jestem więc w pełni dyktantem. A jednak... skąd to zażenowanie? Do redakcji przychodzi różnego rodzaju listy. Przynajmniej ja czytelnicy zainteresowani... sprawami dotyczącymi najmniejszych dziedzin. Czasami są to „gorące” listy, zaangażowane. Mieliszmi takie i w sprawie sportu. Np. jeden z czytelników pisał: „Jak to by dobrze było, gdyby nasza drużyna piłkarska weszła nareszcie do I ligi. Już widzę — wzmiankowałam —

czynowych. W naszym środowisku, środowisku w którym praca jest ciężka, jak zwykle hutnika, sport odgrywa ogromną rolę jako forma wypoczynku i utrzymania kondycji fizycznej, dobrego samopoczucia. Sport jest wreszcie czynnikiem wychowywania młodzieży w duchu najsłabszych idei rywalizacji, ambicji, tego co Anglicy nazywają „fair play”, kultury sportowej, kultury współzycia i w ogóle kultury, co zrozumiałe — fizycznej.

Stwierdzając, że sport jest nam potrzebny, konieczny itd., że ze wszechmiar należy go rozwijać, jednak ciągle potykamy się o problemy umasowienia jego, wychowania kadry dobrych zawodników, którzy najlepiej się przysłużą sprawie spopularyzowania itd. Czy — więc — problem „leży” w dostarczeniu odpowiednich urządzeń i stworzeniu warunków umożliwiających kultywowanie kultury fizycznej wśród pracowników huty, którzy jak wiadomo stanowią rdzeń mieszkanców naszej dzielnicy?

Niewątpliwie są to ważne sprawy i odgrywają dużą rolę. Wiele się robi w tym zakresie; na dodatek: Nowa Huta otrzymała liczne urządzenia sportowe w najbliższych miesiącach czy roku, lub dwóch latach. Pod tym względem perspektywa — jest! Gorzej jest, jeśli chodzi o stronę organizacyjną i wychowanie narybku sportowego, jeżeli chodzi o wychowywanie działaczy a więc tych — którzy z kolei wychowują kadry sportowców. Na działaczy sportowych chorujemy, chorujemy na ich brak, na brak dobrych działaczy sportowych.

Ciążar rozwoju sportu spada w znacznej mierze w Nowej Hucie na klub Hutnik, nie mówiąc już o wielotysięcznej załodze kombinatu. Ambicje załogi i Nowej Huty w tej dziedzinie może spełnić i zaspokoić, dobrze funkcjonujący KS Hutnik. Ale dobra praca klubu — znów sięgamy do podstawowej sprawy — to dobrzy, ofiarni, zapaleni i z



Nowa Huta jeszcze piękniejsza niż zwykle — we wrześniowym słońcu.

Fot. J. Brożek

Od kilkunastu dni trwają w Kombinacie wybory kandydatów na ławników, którzy zasiądą w następnej trzyletniej kadencji w Sądzie Powiatowym w Nowej Hucie oraz w Sądzie Wojewódzkim i Ubezpieczeń Społecznych w Krakowie. Na zebraniach załóg organizowanych przez Rady Zakładowe i Oddziałowe w poszczególnych

Bury, W. Maksymowicz, M. Spyr, do Sądu Pow. R. Kula-wik, M. Kwaśny, A. Arendarczyk, S. Kuchta, Maria Bojko, J. Wagner, E. Mazik, A. Rogóż, S. Tokarz, do Sądu ubez-p. A. Musiał. W Stalowni na zebraniu w dniu 30 sierpnia wybrano do Sądu Wojew. jako kandydata na ławnika M. Su-lika, do Sądu Pow. B. Kroczyka i M. Dyje, a do Sądu Ubez-p.

kosztującego społeczeństwo wiele wypadków. Mówiąc za-lodze Huty o tych sprawach reprezentancji MO gorąco apelu-ją o współudział wszystkich hutników w zainicjowanej ak-cji „T”.

Najlepszym dowodem jak słuszna była myśl zorganizowa-nia spotkań załogi Huty im. Lenina z MO są niezwykle o-żywione dyskusje, rozwijające się na wszystkich zebraniach. Pracownicy kombinatu wyka-zują jak bardzo leży im na sercu sprawa oczyszczenia Nowej Huty do końca z ele-mentów chuligańskich i jak wielką wagę przywiązują do przestrzegania porządku pu-blicznego. Problematyka poru-szona w wypowiedziach ucze-stników zebrani jest tak ob-szerna, że nie sposób przyto-czyć jej w całości. Dla przy-kładu zacytujmy niektóre za-gadnienia wysunięte w czasie spotkań w Zakładzie Ko-kschochemicznym. Sporo mó-wiono tu o konieczności u-sprawnienia ruchu drogowego, proponując m. in. ustawienie posterunku MO na skrzyżowa-niu Alei Lenina i ul. Struga. Kładziono nacisk na potrzebę interwencji MO w wypadkach zakłócenia spokoju przez są-siadów — awanturników, oraz przez warsztaty chałupnicze i hałasujące motocykle. Słyszal-o się również głosy o konie-czności surowego karania chu-ligaństwa drogowego.

Oceniając spotkania odbyte już w wymienionych wyżej wydziałach Huty, trzeba pod-kreślić ich wielkie znaczenie dla umocnienia więzi między załogą hutniczą a nowohucką MO.

I. K.

KRÓTKO

O ile się orientujemy w przepisach, sprzedawca wszelkich środków spożywczych powinien przechodzić nie tylko badania okresowe, ale także świecić czystością podczas pracy. Tymczasem co się dzieje? Weźmy na ten przykład uliczne wózki z wodą sodową. Nie jeden już raz zaobserwo-waliśmy, że sprzedawcy wody mają często spode rękę czarne jak kominiarze. Czy to zachęca do korzystania z ich usług? Na domiar złego, wózek w Alei Róż obsługiwany jest czasami przez dzieci, których czystość jest jeszcze bardziej problematyczna. A płukanie szklanek? Odbywa się nieste-ty w brudnej wodzie. Jednym słowem „z higieną na bakier”. Co na to stacja San.-Epidu?

(dr)

Dzień Kolejjarza

(Dokończenie ze str. 1)

zasłużyli sobie: dyżurny ru-chu Antoni Głaśkiewicz, ma-szynista parowozu Józef Ku-backi, ustawiacz Zenon Jan-kyszyn, starszy ustawiacz Jó-zef Janus, brygadzysta na-praw biejących Jan Broś, ślu-sarz Bronisław Burzyński, Jan Paluch i Michał Gałązkiewicz.

Hutnikom — kolejarzom chcielibyśmy przekazać jedno jedyne życzenie: pomyślności w pracy i w życiu prywatnym, zielonej drogi!

jd

Wybory kandydatów na ławników

Spotkania załóg hutniczych z przedstawicielami MO

wydziałach i zakładach Komba-inatu stawiane są kandyda-tury najlepszych, cieszących się ogólnym zaufaniem pracow-ników, których załogi uważają za godnych funkcji tej odpowiedzialnej funkcji. Naz-wiska wymieniane przez stawiających kandydaty są zna-ne szerszemu ogółowi załogi Huty im. Lenina, jako zwią-zane z wielu poważnymi osią-gnięciami w pracy zawodowej i społecznej.

W zebraniach tych uczestni-czą przedstawiciele DRN w Nowej Hucie, którzy wyjaś-niają jakie są prawa i obowia-zki ławników w sądach, w których zasiadają jako rzecznicy praworządności i obrońcy praw ludzi pracy w pierw-szym rzędzie. Zebrania kończą się ostatecznym ustale-niem kandydaty i głosowa-niem.

I tak na zebraniu załogi Wielkich Pieców, odbytym 29 sierpnia do Sądu Wojewódz-kiego w Krakowie jako kandydaci na ławników wybrani zostali Z. Czołowski i J. Szy-per, do Sądu Powiatowego w Nowej Hucie Cz. Bednarczyk, J. Checko, H. Romaniuk, do Sądu Ubezpieczeń Sz. Delak. W Pionie Gł. Energetyka zebrania wyborcze przeprowa-dzono w poszczególnych wydziałach w dniach od 24 do 31 sierpnia. Ostatecznie wysu-nięte zostały następujące kandydaty: do Sądu Wojew. M. Stachura, E. Rozwadowski, F.

J. Maja. Kandydatami z Aglo-merowni są: T. Makowski, B. Chrobak i B. Miłka, w ZMO — Teofila Nitschke, A. Nowak, N. Szatkowski, J. Sykta, A. Dobrzański, W. Wasik, W. Olszewski, w OZR — T. Bie-dron, F. Ostasz, B. Granat, Maria Zerebecka, J. Wróblew-ski i M. Nowak. Nie możemy niestety wymienić wszystkich kandydatów na ławników już wybranych. Dziś zamieszcza-my listy z tych wydziałów, na których wybory zostały prze-prowadzone wcześniej.

Równocześnie w Hucie im. Lenina odbywają się spo-tkania załogi z przedsta-wicielami Milicji Obywa-telskiej. M. in. odbyły się one już w Pionie Gł. Mechanika, Zakładzie Kokschochemicznym, Stalowni i Siłowni. W spotka-niach tych udział wzięli komendant nowohuckiej MO mjr Józef Droidz oraz zastępca komendanta kpt. Adam Ru-chlewicz. Zapoznali oni hut-niczą załogę ze stanem bez-pieczności w naszej dziel-nicy i w jej zakładach pracy, dokonując następnie oceny tego zagadnienia w sa-mej hucie. Przedstawiciele KD szeroko omawiają na spotkaniach prowadzoną ob-e-cnie przez MO akcję T, czyli kampanię przeciw pijaństwu, chuligaństwu i wszelkiemu zakłócaniu porządku publiczne-go, ze szczególnym uwzględ-nieniem piractwa drogowego.

poświęceniem pracujący i udzielający się idei organizacji, umasowienia i popu-laryzacji sportu — działacze.

Wiadomo, że Hutnik należy do największych, o naj-większej wadze i ciężarze — już w tej chwili — klubów kra-kowskich. Posiada dużą ilość sekcji i zawodników. Ale jak ma rozwiązać sprawę działaczy i umasowienia sportu, spra-wę rzec by można — spełnienia moralnego za-mówienia załogi na wysoki poziom sportu w naszej hucie? Istnieje powiedzenie: „piłka jest okrągła”, a więc wyników poszczególnych meczów nie można zaplanować. Można jednak zaprogramować i zaplanować zasadniczą dzia-łalność, od której zależą później i wyniki, i ranga sportu nowohuckiego.

Społeczny charakter i społeczne funkcje sportu nie mogą uchodzić uwadze instancji partyjnych, tak jak i samo upo-wszecznienie kultury fizycznej. Z tego słusznego założenia wychodzi i nasza instancja partyjna w kombinacie Komitet Fabryczny. Nic więc dziwnego, że troska o nasz nowohucki sport, o udział w nim robotników i pracowników kombina-tu, o wyniki w tej dziedzinie uzyskane, absorbują w jak największej mierze i kierownictwo komitetu. Stąd też i ini-cjatywa zwołania posiedzenia zespołu partyjnego przy KS Hutnik, odbytego przed paroma dniami w KF partii.

Zespół partyjny zajął się szczerze i wnikliwie, niepokojącymi zjawiskami w naszym nowohuckim sporcie. Dlaczego nie uzyskujemy wyników na jakie nas stać? Co stanowi o ulepszeniu naszych kwalifikacji w dziedzinie umasowie-nia sportu, wychowywania narybku i zawodników, lepszej organizacji działalności sportowej i klubowej, pracy działa-czy sportowych?

(Do tych na pewno interesujących spraw, powrócimy w następnym numerze pisma.)

ROMAN WOLSKI

Wspomnienia peperowca

OD GWARDZISTY DO OFICERA WOP

Przed magazynem tlenu warczy mo-tor. Jeden, drugi, ciągnik, samochód... Wyładowuje się na rampę butle z tlenem.

Przez otwarte drzwi, którymi wnosi się butle wchodzi do środka. Od razu rzuca się w oczy oszklony kantorek. Sie-dzi w nim starszy mężczyzna o czerwo-nej twarzy. Odbiera kwity, coś wpi-suje.

— Nie macie tu numeru kwitu... W tym stanie nie mogę przyjąć!

Młody chłopak wzdycha, chwytając za słuchawkę, dzwoni:

— Niech ten pan nie wygłupia się i po-da numer kwitu RW, na tlen. Jak tak można pracować, nie będę przecież po trzy razy do was chodził...

O to na gorąco moment pracy w ma-gazynie. Jak się to mówi: „młyn”? — Na pewno. Ale magazynier tow. ALEKSANDER BUDZYŃ chce być do-kładny. Lubi porządek. Nie przyjmie kwitu bez numeru, inaczej — po prostu nieważnego.

Oddaliśmy się od dnia bieżącego, od za-latwianych spraw. Przypomnijmy sobie lata, gdy nie tylko Huty im. Lenina nie było, lecz i niepodległości. W Sosnowcu, w Zagłębiu chodzili po ulicach pewni siebie poprzednicy dzisiejszych odwetow-ców z NRF. Czy poprzednicy? — Być mo-że ci sami ludzie, którzy dziś — tak jak i „wczoraj” — dowodzą odwetową ar-mią, czy też w niej służą (na jedno w-chodzą).

Tow. Budzyń był wtedy członkiem Gwardii Ludowej, organizacji zbroj-nej inspirowanej przez ludzi PPR. Wte-dy, to znaczy od 1943 roku. Współpra-cował wówczas ze znanymi w tamtym re-jonie działaczami partyjnymi Musiałem i Hanem. „Polecenie partii brzmiało: or-ganizować „Gwardię” w zakładach, gdzie pracowaliśmy. — I organizowaliśmy” — mówi.

Co robili gwardziści w mieście? Roz-wijali swoją organizację. Nie było to łatwe. Trzeba znać ludzi, ich rodziny. W warunkach Zagłębia, jak zresztą i wszę-dzie — w razie „wsypy” hitlerowcy nie pobrażali. Gwardziści w mieście groma-dzili amunicję i materiały wybuchowe, zbierali fundusze na pomoc gwardzistom działającym w leńnych oddziałach, współ-działali w organizowaniu sabotaży itd.

W tym wszystkim na pewno nie o-statnia była organizacja z dzielnicy Sta-ry Sosnowiec, do której należał Budzyń.

Po wkroczeniu Armii Radzieckiej — było to w styczniu 1945 roku, nad ranem — wspomina Budzyń — od razu utworzyliśmy posterunki. Milicji Ludo-wej. Wylapywaliśmy wówczas zdrajców narodu, którzy współdziałali z okupantem hitlerowskim i wydawali patriotów Po-laków w jego ręce na śmierć, lub nu

skutek donosów powodowali wywiezenie do Oświęcimia. Zabraliśmy się również do tworzenia administracji i aparatu władzy ludowej. W niedługi czas później partia wielu z nas — byłych gwardzistów — skierowała do szkół oficerskich. W tej liczbie znalazłem się i ja.

Od 1945 do 1954 roku tow. Budzyń służy w Wojskach Ochrony Pogranicza jako oficer. Dopiero później, po zwolnieniu z wojska na skutek stanu zdrowia, dostaje się do huty i tu, u nas, pracuje aż do dziś.

I znów w życiu członka partii, daw-niej konspiratora, a od 1945 roku członka Polskiej Partii Robotniczej jawnie działającej, zaczyna się nowy okres, jed-nakże tak jak i poprzednio — okres walki.

Bandy UPA, jak wiadomo, bardzo in-tensywnie operowały na terenach woje-wództwa rzeszowskiego. Grasował tam znany Burlak i wielu innych watażków z oficerami hitlerowskimi w swych od-działach.

Budzyń brał udział — od 1946 roku w akcjach wojskowych grup manewro-wych, likwidujących te bandy.

Raz — opowiada — nasza grupa ma-newrowa dotarła do miejscowości Hory-niec. Zwiad doniósł, że przebywa tam banda UPA w lasach. Po przybyciu na miejsce rozpoczęliśmy tzw. przeczesywa-nie terenu. Wojsko szło przez las, żoł-nierze utrzymywali z sobą stałe łącz-ność. W pewnej chwili natrafiliśmy na bandę. Nastąpiła wymiana strzałów. W jej wyniku zabity został dowódca fa-szystowskiego oddziału. Bandyci — wy-korzystując teren leśny, zdolali uciec. Za-brali nawet z sobą kilku rannych. Jed-nakże operacja nasza przyniosła poważ-ny rezultat: odkryliśmy bunkry, a w nich — duże zapasy amunicji, min itd. Runkry te wysadziliśmy w powietrze.

Z rozmowy z tow. Budzyńm można wyczuć, że i w czasie służby wojsko-wej nie traktował siebie inaczej, niż jak „żołnierza partii”. To nie była tylko zwykła służba wojskowa. W ten sposób, i w tych latach, tak właśnie utrwalalo się władzę ludową. „Tak biegły dni — powiada. — Na samych akcjach...” I rze-czywiście: nieraz przez cały tydzień nie było dnia ani nocy, by wojsko nie znaj-dowało się w akcji. Pogrobowcy hitle-ryzmu palili bowiem wsie i mordowali mieszkańców Polaków.

W tym trudnym dla naszego państwa i partii okresie, peperowcy byli zawsze w pierwszych szeregach, narażali się, nie szczędzili wysiłku i ofiarności, aby umo-cnić podstawy socjalistycznej, ludowej władzy w Polsce.

Rom. Wol.



Taksówki nieraz długo muszą czekać na pasażerów.

Kronika KOMBINATU

* PRZYGOTOWANIA DO ZIMY

Przygotowania do pracy naszej huty w okresie zimy. Zabezpiecza się przed ujemnym wpływem i zaburzeniami w pracy, mogącymi powstać na skutek mrozów i opadów śniegów, podstawowe maszyny i agregaty hutnicze, tabor kolejowy i urządzenia służące do transportu surowców i materiałów potrzebnych do produkcji oraz nowe obiekty, znajdujące się w trakcie budowy na terenie kombinatu.

Do przygotowania huty do okresu zimowego powołana została specjalna komisja, pracująca pod kierownictwem tak zwanego pełnomocnika do tych spraw, inż. A. Marczyka i jego zastępcy mgr J. Kowalskiego. Głównym zadaniem pełnomocnika jest organizowanie i koordynowanie robót, sprawowanie nadzoru nad przebiegiem prac przygotowawczych, mających na celu zabezpieczenie normalnej produkcji w okresie zimy oraz organizowanie pomocy przy rozwiązywaniu trudnych problemów technicznych i pomocy międzydziałalowej, zmierzającej do wykonywania zadań na zagrożonych odcinkach kombinatu.

Szczególne uwagę zwraca się w br. na intensyfikację produkcji mocy energetycznej. Za część prac na tym odcinku odpowiedzialny jest kierownik wydziału Siłowni inż. Jan Truszkowski. Do 25 bm. Dyrekcja Techniczna planuje zorganizowanie odpraw z przedstawicielami poszczególnych zakładów i wydziałów huty, na których omówiony zostanie obecny stan przygotowań do okresu zimowego oraz podjęte zostaną dodatkowe ustalenia, zabezpieczające właściwą pod względem rzeczowym i terminowym — realizację zadań, ujętych w sporządzonej już harmonogramach prac przygotowawczych do okresu zimy.

* PRZODUJA W WALCOWNI

W Wydziale Walcowni Blach na Gorąco dokonano ostatnio podsumowania wyników, uzyskanych w międzyzimowym okresie. W II kwartale br. I miesiąc na ciągu walcowniczym została zmiana B, pracująca pod kierunkiem inż. Józefa Kasinaka a na Wydziale Wykańczalni zmiana A, pracująca pod kierunkiem mistrza inż. Józefa Brośla.

Wynikiem szlachetnej rywalizacji było wyprodukowanie w II kwartale o 2.002 tony blachy więcej niż planowano o wartości 2.245 tys. zł i obniżenie dopuszczalnego procentu wybraków, przez co zmniejszono 130 ton blachy o wartości 411 tys. zł. Ponadto z blachy odpadowej wyliczono 6.197 ton blachy kawaliskowej, stanowiącej wartość około 22 mln zł, zaoszczędzono 3.105 m sześci. gazu kokowego o wartości 1.387 tys. zł i 1.280 kWh energii elektrycznej o wartości 483 tys. zł. Ogółem współzawodniczo pracy w Wydziale Blach na Gorąco przysporzyło naszej hucie w II kwartale, 33,8% tys. złotych oszczędności.

* NOWE OBIEKTY STALOWNI

Przeakcja do eksploatacji pieca martenowskiego nr 10 nie oznacza jeszcze zakończenia robót, prowadzonych przez ZBM nr 2 na terenie Stalowni. W trakcie budowy znajduje się tu bowiem kilka nowych obiektów pomocniczych, m. in. oddział cięcia osiowego i szlomu, oddział robót strażniczych i skład wlewnic i osprzętu technologicznego.

* ASTRONOMICZNE CYFRY

Obniżenie ilości gazu produkującej już nasza huta. W miarę jej rozbudowy cyfra ta znacznie się zwiększy. W 1963 r. Koksownia i Wielkie Piece wyprodukują blisko 1800 milionów m sześci. gazu kokowego i 8.800 milionów m sześci. gazu wielkopiecowego o łącznej wartości opłowej około 16.000 mil. kilokalorii. Śmiegi gazu kokowego kombinatu wyprodukują tyle, ile zużywają mieszkańcy 33 miast, wielkości Krakowa.



Kontrola nagrzewania metalu w piecu przepychowym Walcowni Profili Drobnych.

We wrześniu br. upływa rok od chwili założenia w Hucie Zakładowego Komitetu Upowszechniania Oszczędności, mającego za zadanie popularyzować wśród załogi idei oszczędzania. Rozpoczęta przez Hutę akcja daje już oczekiwane wyniki. Blizszych informacji na ten temat udzieli nam główny księgowy dyr. KAZIMIERZ WAJNBURGER, opiekujący się z ramienia dyrekcji pracą Zakładowego Komitetu Upowszechniania Oszczędności.

Idea oszczędzania coraz mocniej zakorzeniała się wśród załogi Huty. Można powiedzieć, że staje się dobrym nawykiem. Załoga nasza rozumie, że każda złotówka złożona w zakładowych ajencjach PKO pociąga jak magnes następne złotówki, przyczyniając się tym samym do akumulacji środków pieniężnych potrzebnych na: kaucje mieszkaniowe, zakup pralek, lodówek, telewizorów itp. Ułatwienie sobie życia na codzień przez lepszą jego organizację wymaga swego rodzaju nakładów inwestycyjnych. Tak jak Huta odkłada w banku pewne środki na jej dalszą rozbudowę, tak samo, chcąc rozwijać własne gospodarstwo domowe, musimy również odkładać część środków w naszym banku — PKO. Odrożone pieniądze w PKO nie tylko pomagają nam w lepszej organizacji codziennego życia, ale równocześnie bardzo korzystnie wpływają na lepszą organizację gospodarki finansowej państwa.

Z dużym zadowoleniem należy stwierdzić, że po niespełna roku działalności ZKUO, akcja rozwijania myślenia oszczędzającego robi w Hucie duże postępy. Obecnie czynnych jest bowiem 8 zakładowych ajencji, obejmujących swym

ROSNA oszczędności hutników

zasięgiem: Zakład Materiałów Ogniotrwałych, Koksowniczy, Wielkie Piece, Stalownię, Walcownię Gorącą i Zimną, Wydział Głównego Mechanika i komórki Dyrekcji.

Wzrosła nie tylko ilość zakładowych ajencji, ale szczególnie korzystnym objawem jest wzrost zaufania do zakładowych ajencji PKO. Od dawny glos cyfrowy, które mają w tym wypadku swoją wymowę. Suma wpłat dokonanych w naszych ajencjach wynosiła za rok 1960 2,3 miliona zł, natomiast wpłaty dokonane tylko za 8 m-cy br. wyniosła 2,2 mln zł. O trwałości akcji i wzroście zaufania do tej formy oszczędzania świadczyć może również fakt ciągłego narastania salda na koncie zakładowych ajencji PKO. I tak np. saldo na koniec sierpnia 1959 r. wynosiło 400 tys. zł, w 1960 r. — 450 tys. zł, zaś na koniec m-cy sierpnia br. wzrosło do 700 tys. zł. Stały wzrost wykazuje również liczba nowo otwartych księżeczek PKO.

Zdrowe tendencje oszczędzania, jakie przejawiają się wśród załogi od kilku lat, ze specjalnym nasileniem w ostatnim okresie — powinny — moim zdaniem — przerodzić się w trwały system, który w drodze reakcji łańcuchowej swym zasięgiem obejmie całą załogę. Tendencja stalego wzrostu oszczędzania świadczy o dużym oby-

Doświadczalny konwertor

Nielatwym zadaniem będzie dla nas opanowanie zupełnie nowej, nieznannej w kraju, produkcji stali systemem konwertorowo-tlenowym. Trzeba oprzeć się w tej dziedzinie tylko na dostępnej literaturze fachowej i na doświadczeniach innych krajów. Jak poinformował nas kierownik nowej Stalowni huty inż. Jerzy Grzyb, proces konwertorowo-tlenowy triumfalnym pochodem przez cały świat robi dalej wspaniałą, błyskotliwą karierę. Dużą pomocą dla poczyn-

nia odpowiednich doświadczeń i przede wszystkim dla wypróbowania materiałów ogniotrwałych, którymi będą wymurowywane konwertory, stało się zaprojektowanie ostatnio budowa w naszej hucie próbnego, doświadczalnego konwertora. Będzie on zlokalizowany w rejonie Miernika Surówki (Stalownia Martenowska), wyglądem przypominając jak najbardziej prawdziwy konwertor. Z tym tylko, że będzie to odcywiście jego miniatura. Uruchomienie doświadczal-

Wartość dodatkowej produkcji w sierpniu 32 mln zł

Prawie wszystkie wydziały przekroczyły swoje plany

OSTATECZNE PODSUMOWANIE WYNIKÓW PRACY HUTY W SIERPNIU WYKAZAŁO, ŻE BYŁ TO ŚWIETNY MIESIĄC DLA ZAŁOGI, BODAJ REKORDOWY W ROKU BIEŻĄCYM. WBRĘW WSZYSTKIM TRUDNOCIOM JAKIE NIESIE Z SOBĄ OKRES PALNEJ KANKULY I POMIMO USZCZUPLONEJ WSKUTEK URLOPÓW OBSADZIE, PLAN MIESIĘCZNY ZOSTAŁ W NIEMAL WSZYSTKICH ASORTYMENTACH WYSOKO PRZEKROCZONY.

I tak plan produkcji towarowej huty wykonany został w 104,5 proc., co oznacza wykonanie zadań od początku roku w 102,3 proc. i wykonanie planu rocznego w 64,9 proc. Dodatkowa wartość produkcji towarowej wynosi ok. 32 mln zł. Od początku roku daliśmy już krajowi ponadplanowych wyrobów hutniczych o wartości z górą 120 mln złotych. Bardzo dobrze przedstawia się także wykonanie planu w zakresie produkcji globalnej — 107,3 proc., co równa się wykonaniu zadań rocznych w 65,4 proc. Na osiągnięcie takich wy-

ników złożyła się dobra, rytmiczna praca większości wydziałów huty, harmonijna współpraca wszystkich ogaiw wywierających decydujący wpływ na rezultat ogólny. Najlepszym wynikiem może poszczycić się załoga niedawno uruchomionej Ocykowni Blach, która wykonała plan w 140,3 proc., dając dodatkową produkcję 1.612 ton cennej blachy „białej”. Świetnie pracowała także w sierpniu załoga Walcowni Gorącej Blach, której przekroczenie planowych zadań wynosi ok. 1,5 tys. ton. Od początku roku załoga ta ma już nadwyżkę sięgającą 3 tys. ton. Nie pozostali w tyle walcownicy z Walcowni Zimnej, którzy przekroczyli plan miesięczny o ok. 250 ton blachy „czarnej” i których nadwyżka ogólna, od początku roku, wynosi 4,5 tys. ton. Po raz pierwszy wykonała w pełni swoje zadania załoga Ocykowni Blach. Jej nadwyżka wynosi ok. 90 ton.

Rytmiczna — jak zwykle — praca wykazała się w sierpniu energetycy huty, załoga naszej Siłowni. Wykonali oni plan w 119,7 proc., a dodatkowa produkcja energii elektrycznej przekracza 6,8 mln kWh. Do czołwki najlepszych należy ponadto zaliczyć załogę Zakładu Wapienniczego w Czarkowicach, która wydobyla dodatkowo ok. 2.250 ton kamienia wapiennego oraz załogę Wydziału Rur Zgrzewanych — mającą nadwyżkę ok. 180 ton rur stalowych. Niestety nie oznacza to jeszcze niwelacji niedoborów pochodzących z poprzednich miesięcy. Wynoszą one w tej chwili poważną ilość ok. 2,7 tys. ton rur.

Nie zawiedli także nasi stalownicy. Do osiągniętych już nadwyżek dodali oni jeszcze w sierpniu tysiąc ton stali, mają obecnie na swoim kon-

cie 18,8 tys. ton. A walcownicy ze Zgniatacza zameldowali o wykonaniu planu z nadwyżką 600 ton w zakresie kęsisk i 1,3 tys. ton w zakresie kęsów. Ogólna nadwyżka „stopniała” jednak do zaledwie 2 tys. ton kęsisk. Trzeba będzie dużego wysiłku, aby z powrotem dojść do rezultatów, które już były ich udziałem. Walcownicy chyba tego dokonają...

Na koniec o niewielu na szczście wydziałach, które pozostały w tyle za czołwka i nie wykonały swoich planów miesięcznych. Pierwszy z nich to Wydział Wielkich Pieców. Załoga zabrakła do planu 1,7 tys. ton surówki, co w rezultacie powiększyło ogólny niedobór do 8,5 tys. ton. Jak uzasadniają wielkopiecownicy swoje niepowodzenie?

Decydującym powodem zamianienia się planu była opórna praca wielkiego pieca nr 3, spowodowana przepaleniem się elementów chłodniczych. Ponadto zaważyły jeszcze próby dokonywane na wielkim piecu nr 2 z wprowadzaniem gazu ziemnego. Spowodowały one obniżenie wydajności pieca.

Na Wielkie Piece zwrócić się obecnie oczy całej załogi huty, wydział znajduje się w centrum uwagi. Wysilkom załogi o pokonanie trudności i przełamanie złej passy, towarzyszą najlepsze życzenia wszystkich hutników. Wierzymy, że załoga, która już tyle razy dała dowody wielkiej ofiarności i opanowania swojego fachu, nie zawiedzie. Kluczem do kombinatu były i są dalej niezmiennie Wielkie Piece, klucz ten nie może się zaciąć!

Obok surówki znalazły się także dwa inne asortymenty tego wydziału, w których nie wykonano planu: żużel granulowany i żużel pumeksowy. Powodem było uzyskanie innych wskaźników ilości żużla płynnego na tonę surówki niż zaplanowano oraz wstrzymanie produkcji pumeksu, podyktowane... brakiem odbiorców. Trudno zrozumieć dlaczego KZBZ w Czyszynach — Lęgu nie stosują na szerszą skalę tego cennego i zdającego w wielu krajach egzamin, materiału budowlanego.

Drugim wydziałem, który nie wykonał planu jest Aglomerownia. Przyczynę ujęto krótko i lapidarnie: awaryjna praca urządzeń, postoje, spiężnienie remontów. Niedobór wyniósł ok. 5,5 tys. ton, ale w ogólnym bilansie mają jeszcze aglomerownicy nadwyżkę ok. 12 tys. ton spieku. Sprawa remontów i zaopatrzenia w dobre jakościowo taśmy gumowe, jest w tej chwili problemem nr 1 wydziału i na niej musi być skupiona cała uwaga. Od dostaw aglomeratu dla Wielkich Pieców zależy bardzo dużo, dostawy te powinny płynąć nieprzerwanym strumieniem.

A oto dokładne wyniki produkcyjne sierpnia.

| Wyroby Warsztatu | % planu |
|---------------------------------|---------|
| Mechanicznego | 175,9 |
| Blachy ocynkowana | 130,3 |
| Energia elektryczna | 119,7 |
| Blachy ocynkowana | 115,2 |
| Kęsy | 111,3 |
| Wapno palone | 110,5 |
| Odclewy stalowe | 108,9 |
| Dolomit żarzony | 107,8 |
| Odclewy żelazne | 106,9 |
| Koks ogólny | 104,5 |
| Wyroby zasadowe | 104,4 |
| Rury stalowe | 104,0 |
| Wyroby kute | 103,5 |
| Stal elektryczna ogólna | 103,2 |
| Wyroby szrametowe | 103,0 |
| Kamień wapienny | 102,4 |
| Konstrukcje stalowe | 101,9 |
| Blachy gorące walcowane | 101,7 |
| Profile drobne | 100,7 |
| Stal martenowska | 100,6 |
| Blachy zimno walcowane „czarne” | 100,5 |
| Kęsiska | 100,4 |
| Surówka | 98,7 |
| Aglomerat | 97,9 |
| Zużel granulowany | 95,7 |
| Zużel pumeksowy | 24,4 |

Znak HiL znany jest coraz większej ilości krajów zagranicznych

Huta im. Lenina staje się coraz bardziej znaną na rynkach świata eksporterem swoich wyrobów. Poważną część, prawie jedną trzecią wartości całej produkcji huty (28,3 proc.) to produkcja wyrobów przeznaczonych na wysyłkę poza granice kraju. W I półroczu br. nastąpił dalszy wzrost produkcji eksportowej (o 1,6 proc.) w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego. Dzięki temu przybyło krajowi cennych dewiz, koniecznych do zakupu surowców i dóbr inwestycyjnych zagranicą.

Najbardziej znanym i popularnym wyrobem naszej huty wysylnym na eksport jest blacha gorąco walcowana. W I półroczu dostarczyliśmy jej ponad 142 tys. ton o wartości ok. 615.375,4 tys. zł. Na drugim miejscu idą blachy cienkie, walcowane na zimno, któ-

rych wartość wyniosła około 371.480,1 tys. zł. Poważną pozycję w liście artykułów przeznaczonych na eksport stanowią ponadto rury stalowe, wyroby Zakładu Koksownicznego i Zakładu Materiałów Ogniotrwałych. W sumie wartość produkcji huty przeznaczonej w I półroczu na eksport wynosi 1.106.847,4 tys. zł.

W lipcu i sierpniu pomyślnie zostały również wykonane plany produkcji eksportowej. Dla przykładu: plan sierpnia w blachach gorąco walcowanych wykonany został w 106,2 proc., w asortymencie blach zimno walcowanych w 142,3 proc. i plan rur stalowych w 100,3 proc. (licząc eksport w kilometrach wysłanych rur, a nie w tonach). Obok wielu dotychczasowych wyrobów przeznaczonych na eksport pojawiły się ostatnio nowe. Wysyłamy już za granicę blachę ocynkowaną i od 23 sierpnia także profile drobne. Te ostatnie wyroby wędrują do NRF, na Cejlon i do Austrii.

Jak z tego widać, dla wyrobów hutniczych opatrzonych znakiem fabrycznym HiL pali się na rynkach zagranicznych zielone światelko. Starajmy się utrzymać i umocnić tę pozycję kombinatu, m. in. drogą walki o wyższą jakość wyrobów, większą estetykę opakowań oraz terminowość dostaw. (jd)

Z GRZĘCZNOŚCIĄ — ZAWRZYJ SOJUSZ A UNIKNIESZ WIELU PRZYKRÓŚCI

Huta im. Lenina przekazała dzieciom ogródek jordanowski

W ub. niedzielę, przy pięknej pogodzie nastąpiło otwarcie ogródka dla dzieci na osiedlu Uroczym, ufundowanego przez Hute im. Lenina. Na uroczystość przybył poseł tow.



Posel tow. Z. Jakus otwiera ogródek.

Z. Jakus, przedstawicielka Prezydium DRN tow. H. Dudzińska, gospodarz osiedla — przewodniczący komitetu ob. Mieczysław Siewierski oraz liczni mieszkańcy. Nie brakło oczywiście dzieci, dla których przeznaczony jest nowy plac zabaw. Przy dźwiękach orkiestry III L. tow. Jakus przemówił wstępną, wygłaszając przy tym krótkie przemówienie.



Dzieciaki od razu przystąpiły do zabawy.

Jak informuje nas przewodniczący komitetu osiedlowego, Huta im. Lenina przekazała dla ogródka kompletny sprzęt do zabaw oraz wykonała estetyczne ogrodzenie z metalowej siatki. Plac zabaw posiada dwie karuzele, trzy żelazki, huśtawki, „wałki”

i piękną piaskownicę, a więc wszystko to, co potrzebne jest dzieciom do zabawy.

Nowy ogródek powstał w rekordowym tempie, bo w ciągu dwóch tygodni. Przy jego budowie pracowali społecznie sami mieszkańcy w liczbie 233 osób, poświęcając na te roboty 1480 godzin. Wśród tych społecznych robotników znalazły się także dzieci i młodzież harcerska, z zapalem pomagając przy wszelkich pracach. Niemal w tym zasługi ob. Siewierskiego, który potrafił właściwie zorganizować całą akcję, dbając o dotrzymanie terminu oddania ogródka małym mieszkańcom. Uznanie należy się poza tym komitetowi budowy ogródka, w którym aktywnie działali tow. tow. Stefanik, Findysz, Bober.

Już w pierwszych dniach ogródek zaroił się dziećmi, bawiącymi się pod troskliwą opieką wychowawczyń. Tak pięknego placu zabaw zazdrościć dzieci z pobliskiego przedszkola, którym ma on być także udostępniany w pewnych godzinach.

Są już plany na najbliższe miesiące. Wkrótce rozpoczyna się prace przy urządzeniu zieleni, co jeszcze bardziej podniesie estetykę nowego ogródka. W zimie natomiast planuje się urządzenie tu foru saneczkowego ze specjalnych rurek, by można go składać na okres letni i przechowywać do następnych miesięcy zimowych. Myśli się także o lodowisku dla dzieci, aby plac zabaw był wykorzystany nie tylko w lecie.

Komitet osiedlowy osiedla Uroczego, jak również wszyscy jego mieszkańcy składają tą drogą serdeczne, gorące podziękowanie dyrekcji i radzie zakładowej Huty im. Lenina za ogromną pomoc i dostarczenie sprzętu do nowego ogródka dla dzieci. Bez tej pomocy niemożliwe byłoby przekazanie placu zabaw, tak potrzebnego na każdym osiedlu.

Jeszcze w tym roku Huta im. Lenina ma urządzić drugi ogródek jordanowski, na osiedlu Stalowym. W połowie września oddany zostanie też plac zabaw na C-Centrum, organizowany przez inspektorat oświaty. Natomiast w roku przyszłym otrzymamy dwa dalsze ogródki, zaplanowane przez DPOR — na osiedlu krzesławickim i między osiedlem Spółdzielczym, a Kolorowym. Inspektorat oświaty odda również w roku przyszłym dalsze dwa place zabaw: na osiedlu Teatralnym i Handlowym. Tak więc w



A to kolejka do... huśtawki.

roku 1962 dzieci dysponować będą już 14 ogródkami, z czego połowę wykonano w tym roku. Czekamy na dalszą inicjatywę ze strony komitetów osiedlowych i zakładów pracy. Żadne osiedle nie powinno zostać bez placu zabaw dla dzieci! (bs)

Na lazurowym wybrzeżu (I)

STARY I NOWY BEOGRAD

Od pierwszej chwili po powrocie z Jugosławii znajomi zadają mi niemal identyczne pytanie: no, i jak tam było? Odpowiadam wtedy krótko: świetnie, co oczywiście nie zadowala rozmówców i następują szczegółowsze pytania dotyczące prawie wszystkich dziedzin życia w tym kraju. Jeżeli widzę, że ktoś interesuje się tylko ogólnym wrażeniem przywiezionym z Adriatyku, to dorzucam kilka zdawkowych, zresztą dobrze znanych prawd: piękny krajobraz, słoneczne góry i prześliczne morze (przeźroczyste i niezwykle słone), cudowny Dubrownik, prawdziwie lazurowe niebo, a przede wszystkim piękne kobiety...

Pierwsze zetknięcie się z Jugosławią nastąpiło jeszcze przed przekroczeniem

dwukrotnie mieli w swoim posiadaniu stary Beograd. Walka Serbów z najazdem tureckim to odrębny rozdział w historii tego kraju. Mówią o tym m. in. bardzo dokładnie eksponaty zebrane w muzeum powstania serbskiego. Świadczą one o ciężkich zmaganiach ludu serbskiego i o wielkich tradycjach wolnościowych ciemniejszego narodu.

O bce wpływy widac szczególnie jaskrawo w starych murach Beogradu, w parku na wzgórzu, u którego podnóża Sawa wpływa do Dunaju. Zachowała się tu cytadela i kilka pomników, będących symbolem długowiecznej historii miasta. Stąd rozściiera się wspaniały widok na najnowszą dzielnicę Belgradu. Przypomina ona potrosze Nową Hutę z tym, że budownictwo tu jeszcze bardziej nowo-



Widoczny na zdjęciu gmach Jugosłowiańskiego parlamentu to jeden z wielu zabytków Belgradu.

granicę węgiersko-jugosłowiańskiej. Okazało się, że w tym samym pociągu jadą inżynierowie rolni, którzy wracają z Polski po miesięcznym pobycie w naszym kraju. Znajomość kilkudziesięciu słów polskich ułatwia w poważnym stopniu rozmowę.

Nasi przygodni znajomi z pełnym uznaniem mówią o rozwoju rolnictwa w woj. poznańskim. Po godzinie rozmowy jesteśmy już naprawdę zaprzyjaźnieni, gospodarze fundują nam b. dobrą oranżadę, a w Nowym Sadzie, gdzie wystają — zapraszają nas do siebie w odwiedziny. Niestety trasa naszej podróży jest zupełnie inna. Jedziemy do Belgradu, a później przez Sarajewo, do Dubrownika, Rijeki i Zagrzebia.

Belgrad powitał nas drobnym deszczem, co bynajmniej nie przypadło nam do gustu, jako że wyjeżdżając z kraju (w połowie sierpnia) dość mieliśmy deszczowej pogody i z nadzieją na słońce ruszaliśmy w daleką podróż — nad Adriatyk. Na szczęście już następnego dnia zaświeciło upalne słońce, które dawało uroku miastu podczas zwiedzania jego pięknych zabytków.

Beograd czyli Białe Miasto ma strasznie długą i burzliwą historię. Wystarczy powiedzieć, że przeszło 60 razy zmienił swoich władców przechodząc z jednych rak do drugich. Największe piętno zostawili tu władcy tureccy, którzy

czesne, o lżejszej architekturze. Za kilka lat zamieszka w tej dzielnicy około 250 tysięcy ludzi, a więc blisko połowa dzisiejszego stanu mieszkańców stolicy Jugosławii. Belgradzcy chlubią się najmłodszą dzielnicą, podkreślając przy każdej okazji jej nowoczesny charakter. Jednakże jeszcze przez długie lata życie i ruch Belgradu koncentrować się będą na głównych arteriach w pobliżu Placu Marksa i Engelsa. Tu znajdują się olbrzymie gmachy — siedziby centralnych władz partyjnych i państwowych. W pobliżu znajduje się też Jugosłowiańska Skupszczyzna — czyli parlament.

Centrum Beogradu szczególnie imponująco wygląda wieczorem. Originalne oświetlenie z góry (na wysokości kilku pieter), kolorowa fontanna, która przypomina raczej tryskający basen i tysiące spacerujących Belgradczyków, to naprawdę urzekający widok. Spacer po mieście stanowi tu szczególną rozrywkę. Gdy tylko zapada zmierzch z mieszkańcy wylegają ludzie, młodzie, i starsi, kobiety, i dzieci, i całymi falangami przemierzają swe miasto. Wtedy robi się niesamowity tłok, tu i ówdzie słychać śpiew, a dookoła gwar głośnych rozmów. Niektórzy stoją na rogach ulic, co przypomina miasteczkowy zwyczaj, z jakim spotykamy się u nas w kraju. Oczywiście nie wszyscy odpoczywają na ulicy, do dyspozycji mieszkańców stolicy Jugosławii stoją liczne bioskopy czyli kina i teatry oraz wariete prezentujące swój program pod kopułą cyrkowego płótna. Zresztą i program ma charakter rewiowo-cyrkowy. Przez cały czas występów można zamawiać kawę, pić wino, lub zamawiać smaczne lody. Po skończonym programie zaczyna się dancing...

Nie będę ukrywał, że blisko pół dnia spędziłem na oglądaniu wystaw z bucikami, swetrami, radioodbiornikami itp. Zresztą należy to do „obowiązku” każdego turysty. Zanotowałem więc kilka charakterystycznych cen. A więc kg chleba — 60—70 dinarów, kg masła — 700—1000 dinarów, półbuty męskie — 3000—5000, damskie szpilki 4000—5000 (włoskie 7000—10.000), swetry np. pulower bucie — 4000—5000, radioodbiorniki 40—70.000, pralka „Alba” 104.600, „Siemens” — 212.000 i wreszcie auta od 800.000 — do kilku milionów. Specjalnie drogie są aparaty fotograficzne. Np. „Practina” kosztuje 115.000 dinarów.

Dla uzupełnienia tej informacji należy wspomnieć choćby w dwu słowach o zarobkach: robotnicy zarabiają od 15.000 do 30.000 tysięcy, inżynierowie zaś od 25.000 do 60.000 dinarów. Przy tym wszystkim niezbędne jest jedno zastrzeżenie. Zarówno ceny jak i płace są tu bardzo różnorodne, w zależności od miasta, zakładu pracy i jego wyników produkcyjnych. I dlatego można popełnić błąd wyciągając wnioski na podstawie jednostkowych przykładów. Niemniej podane ceny i płace pozwalają na zorientowanie się w poziomie życia ludności Jugosławii.

JAN ŻABICKI

W KREM-KOWCACH

W odległości dwudziestu kilometrów na północny-wschód od Sofii, niedaleko wsi Kremikowce, trwa budowa jednego z większych w Bułgarii zakładów — Kremikowskiego Metalurgicznego Kombinatu.

Projekt zakładu wykonało radzieckie biuro projektowe „Gipromez” w Moskwie. W pierwszym etapie zbudowane zostaną dwa wielkie piece o wydajności 1.120 tysięcy ton surowki rocznie; dalej stalownia z 3 konwertorami i jednym piecem elektrycznym o wydajności 1265 ton stali. Stal zamierza się wytapiać nie w martenowskich piecach, lecz w konwertorach. Ten sposób jest lepszy i ekonomiczniejszy, prócz tego pozwala on całkowicie oddzielić i użytkować żużel. Walcownie gorąca i zimna będą w początkach dawały 1 milion ton, dalej walcownie rur bez szwów — na zimno i gorąco; piec do topienia złomu; zakład materiałów ogniotrwałych, który będzie dostarczał dolomitową cegłę dla konwertorów w ilości 12.400 ton i inne ognioodporne materiały w ilości 14.300; dolomitownia z czterema piecami 60-cio-metrowej wysokości; zakład sortowni i przeróbki 325 tysięcy ton rozdrobionej szlaki wielkopietkowej, 115 tysięcy metrów³ waty mineralnej rocznie.

W projekcie przewiduje się wybudowanie niezbędnych magazynów dla podręcznych materiałów i części zapasowych — paliwa, smarów itd. Wstępny projekt metalurgicznego kombinatu opracowano w ten sposób, że pozwoli w przyszłości,

przy niewielkich wkładach finansowych i poszerzeniu bazy materiałowej, doprowadzić produkcję do 2,5 miliona ton.

Po zbudowaniu kombinatu w Kremikowcach i rozbudowie zakładów im. Lenina w Dymitrowie produkcja stali na głowę mieszkańca Bułgarii w roku 1965 osiągnie 260 kilogramów. P. G.



Na zdjęciu — fragment budowy kombinatu hutniczego w Kremikowcach.

W OBIEKTYWIE

OBIEKTYWIE

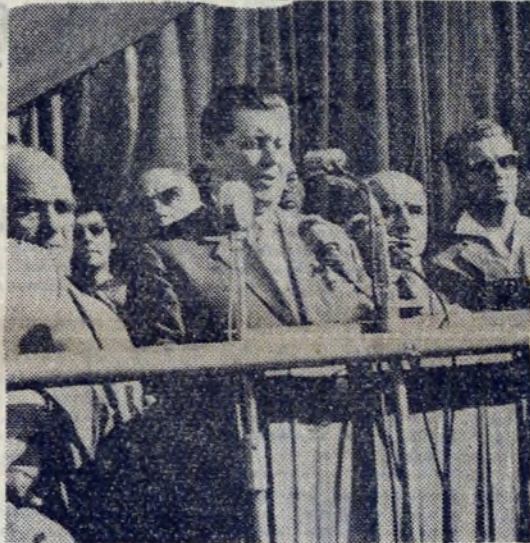
I września, w XXII rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, odbył się na krakowskim rynku wiec z udziałem ok. 100 tysięcy mieszkańców, w tej liczbie licznych delegacji Nowej Huty. O godzinie 15.30 przeraźliwie zawył syreny fabryk. Odżyły wspomnienia tamtych tragicznych dni sprzed 22 lat...

Wiec, w którym udział wzięli przedstawiciele partii, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i miejscowych władz, rozpoczął się odegraniem hymnu państwowego.



Zagajenia dokonał przewodniczący Zarządu Okręgu ZBoWiD, poseł Władysław Machejek. Zebrani uczcili następnie minutą milczenia pamięć 6 milionów Polaków, którzy zginęli w czasie II wojny światowej.

Głos zabrał z kolei przewodniczący Woj. Komitetu FJN, I sekretarz KW, poseł Lucjan Motyka. Przypomniat on o historycznym znaczeniu XXII rocznicy września, zwrócił uwagę na prawdziwe przyczyny hitlerowskiej agresji na Polskę, w której Gdańsk był tylko zwykłym pretekstem. Naród polski w swej tysiącletniej historii nieraz musiał stawiać czoło niemieckiemu „Drang nach Osten”, walczyć o swoje ziemie i prawo istnienia. Wymieśliśmy z tych walk głęboką czujność wobec niemieckiej zaborczości.



Na zakończenie wiecu mieszkańcy Krakowa uchwalili rezolucję, popierając w pełni pokojową politykę państw socjalistycznych i propozycje ZSRR zmierzające do likwidacji pozostałości II wojny światowej. jd.

Dzisiaj polecamy dwie cenne monografie i albumy poświęcone naszym miastom. Te piękne wydawnictwa nadają się szczególnie na upominki.

Wrocław, rozwój urbanistyczny — K. Małczyńskiego, M. Morełowskiego i R. Piaszkiej. W pracy omówiono urbanistyczny i architektoniczny rozwój Wrocławia od osadnictwa wczesnośredniowiecznego na terenie obecnego miasta do chwili obecnej. Cena 35 zł.

CO CZYTAĆ?

„Zamek w Malborku” B. Guergunina, to dzieje zamku malborskiego od jego powstania poprzez rozbudowę, aż po stan obecny. Liczne, ciekawe zdjęcia. ARKADY, 18 zł.

Kącik filatelistyczny

Drugi lot człowieka w Kosmos



Dla uczczenia II lotu człowieka w Kosmos — dokonanego przez radzieckiego kosmonautę majora Hermana Titowa — poczta polska wydała dwa nowe znaczki.

Znaczki te weszły w obieg dnia 24 sierpnia br., pierwszy z nich przedstawia kulę ziemską wraz z orbitą satelity, na tle pięciopromiennej, czerwonej gwiazdy — i podobiznę majora H. S. Titowa. Drugi znaczek — w kolorze niebieskim — przedstawia kulę ziemską i gołębia pokoju. Wartość znaczków 40 i 60 groszy. kp.

CZYTELNICY FOTOGRAFUJĄ

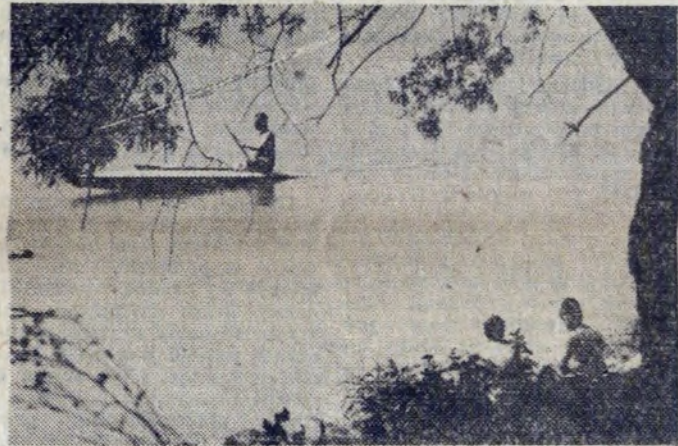


Zamieszczamy zdjęcia nadesłane z wczasów przez o.o. STANISŁAWA TOMCZYKIEWICZA, pracownika HIL.

Zdjęcie po prawej stronie wykonane zostało aparatem fotograficznym Praktyka IV, obj. Primotar 3,5/13,5. Przyniesiona 8, czas naświetl. 1/100 s. Film Isopan F, wywoływacz Rodinal.

Zdjęcie zatytułowane „Sielanka”.

Zdjęcie u góry, pt. „Przysznic”, wykonane jest tym samym aparatem, tylko że obiektywem Tessar 2,8/50 mm, przyniesiona 8. Czas naświetlania 1/100 s. Film Isopan F, wywoływacz Rodinal. (ZB)



Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKĄ

POZIOMO: 1. uczta pierwotnych chrześcijan, 5. apartament w ogrodzie zoologicznym, zgrubiałe, 8. poetycki utwór liryczny utrzymany w tonie smutnym, 10. nazwa gór stożkowatych na Syberii, przeważnie wygasłych wulkanów, 12. tytuł popularnego tygodnika dla młodzieży, 13. gorzki półwysep w południowej Grecji, 15. popularny dawniej prozok do mycia, 16. gatunek populugi brazylijskiej, 17. zakuta głowa, ciemnego, niedolega, 19. samica zuba, 20. okres zły lub dobry, powodzenie lub niepowodzenie.

PIONOWO: 1. tytuł znanej opery Sergiusza Rachmaninowa, 2. archipelag 16 wysp na Pacyfiku noszący nazwę Wysp Zółwich, 3. córka Zeusa wypędzona przezeń z Olimpu za rozsiewanie plotek, 4. drukarski numer strony książki, 6. pełno jej w kominie, 7. rymotwórca, wierszopis, 9. pierwiastek chemiczny należący do ziem rzadkich, 10. znany ośrodek sportowo-wypoczynkowy nad Pilicą, dawniej letnia rezydencja prezydenta, 11. mały kleks, niewielkie zabrudzenie, 14. koralina groźnych ogniów zbrojników, 18. „sztuka” po łacinie.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 15. IX. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali bezbłędne odpowiedzi, redakcja rozlosuje wartościowe książki.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

K-4

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 36 (247)

ROZETA

PRAWOSKRĘTNIE: 1. grab, 2. gram, 3. Krak, 4. kras, 5. tryb, 6. tren, 7. Iran, 8. etat, 9. słoń, 10. uran.

LEWOSKRĘTNIE: 1. grot, 2. grań, 3. kran, 4. krab, 5. tram, 6. trak, 7. irys, 8. Ereb, 9. stan, 10. ulan.

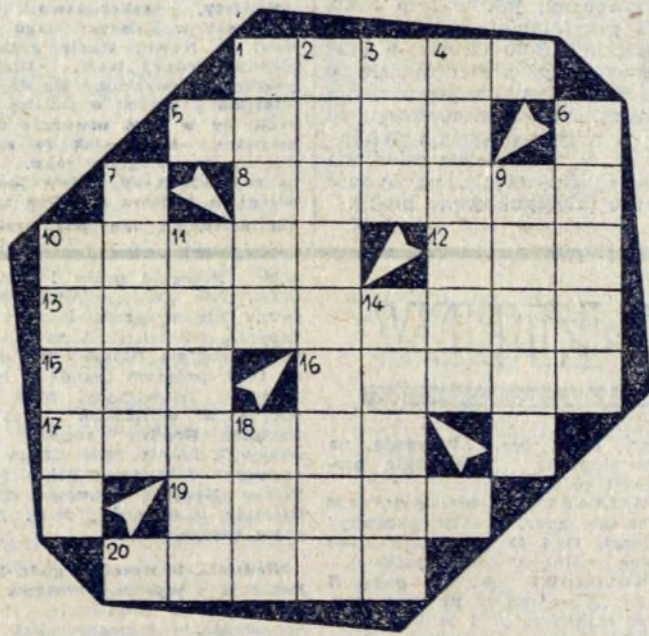
REBUS BEZ RYSUNKÓW

Walka toczy się o lasy! Pomocnicze wyrazy-czyony: wal — kat — oczy — Si — Eol — asy.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

za rozwiązanie rozrywek umysłowych z nr 30 (241) — 31 (242) otrzymują:

- 1. JANUSZ CHELMINSKI, Nowa Huta A-31, bl. 1 m. 114; 2. STEFAN KOZIEL, Nowa Huta D-31, bl. 2/39; 3. WIESŁAW KUSNIERZ, Nowa Huta, Osiedle Szkolne 2/39; 4. MARIA MSCIWUJEWSKA, Kraków, ul. Wincentego Pola 3/7; 5. ALEKSANDER MYJAK, Nowa Huta, Osiedle Szkolne 6/15; 6. JADWIGA NOWAK, Kraków, ul. Oleandry 6; 7. BRONISŁAWA PIETRZYK, Kraków 25, Osiedle Kolorowe 16/65; 8. KAZIMIERZ ROPKA, Nowa Huta, Osiedle Zielone 5/15; 9. ALICJA RÓŻYCKA, Kraków, ul. 18 Stycznia 56; 10. JAN RÓŻYCKI, Nowa Huta, Osiedle Ogrodowe 7/9; 11. WŁADYSŁAW TYLIKOWSKA, Kraków, Czarnowiejska 57/3; 12. BOLESŁAW WOJCIK, Nowa Huta, Osiedle Handlowe bl. 13/6.



NAD JAKĄ RZEKĄ?

„wymienieni niżej pisarze „usytuowali” tytuły swych książek:

AWDIEJENKO LEONOW MARKOW ORZESZKOWA

PRILEŻAJEWA ZMORSKI

a) nad Cisą, b) nad Juksą, c) nad Niemnem, d) nad Socją, e) nad Wołgą, f) nad Sową i Drawą.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 423-93. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłosnia Zakładowa 44-60.

MODA NA JESIEŃ



Jesień zaczęła się na szczęście pogodnie. Nie musimy więc jeszcze myśleć o zimowych okryciach. Warto jednak uszyć sobie sukienki i bluzeczki na codzień już w stylu nie przypominającym lekko sukienek letnich. Naszym Czytelnikom radzimy przede wszystkim do pracy jak najprostsze modele półsportowe z cieplejszych materiałów. Praktyczne są zwłaszcza sukienki dwuczęściowe, gdyż górę ich można dowolnie zmieniać, dysponując paru bluzkami.

W tym roku wracają modne niedawno kaszki z paskiem. Można je uszyć z barwnych kretonów, z materiałów welnopodobnych lub wełnianych. Do wąskiej sportowej spódniczki i kasaka obowiązują w dalszym ciągu szpilki (niestety), choć co przezorniejsze panie chętnie zamieniają je na rano na praktyczne i ładne buciki na płaskim obcasie i z długimi nczkami. Natomiast rzeczywiście konieczne są tradycyjne już szpilki na popołudniowy spacer, czy wizyte. Prosimy obejrzeć zamieszczone obok zdjęcia i wydanie opinii, czy obecna moda na codzień jest ładna.